

**BIU
LE
TYN**

**PRZE
WOD
NIC
KI**

52⁸⁸

ZW PTTK Włocławek

Kolejną jednostką fizjograficzną, którą wyróżniamy na terenie woj. włocławskiego stanowi Kotlina Włocławska. O dwóch innych, tj. Wysoczyźnie Dobrzyńskiej pisaliśmy w "Biuletynie" nr 49/87, a o Wysoczyźnie Kujawskiej w numerze 51/87.

Przedstawiona poniżej część III artykułu zamyka opis środowiska geograficznego i przyrodniczego naszego województwa.

Część III · Kotlina Włocławska

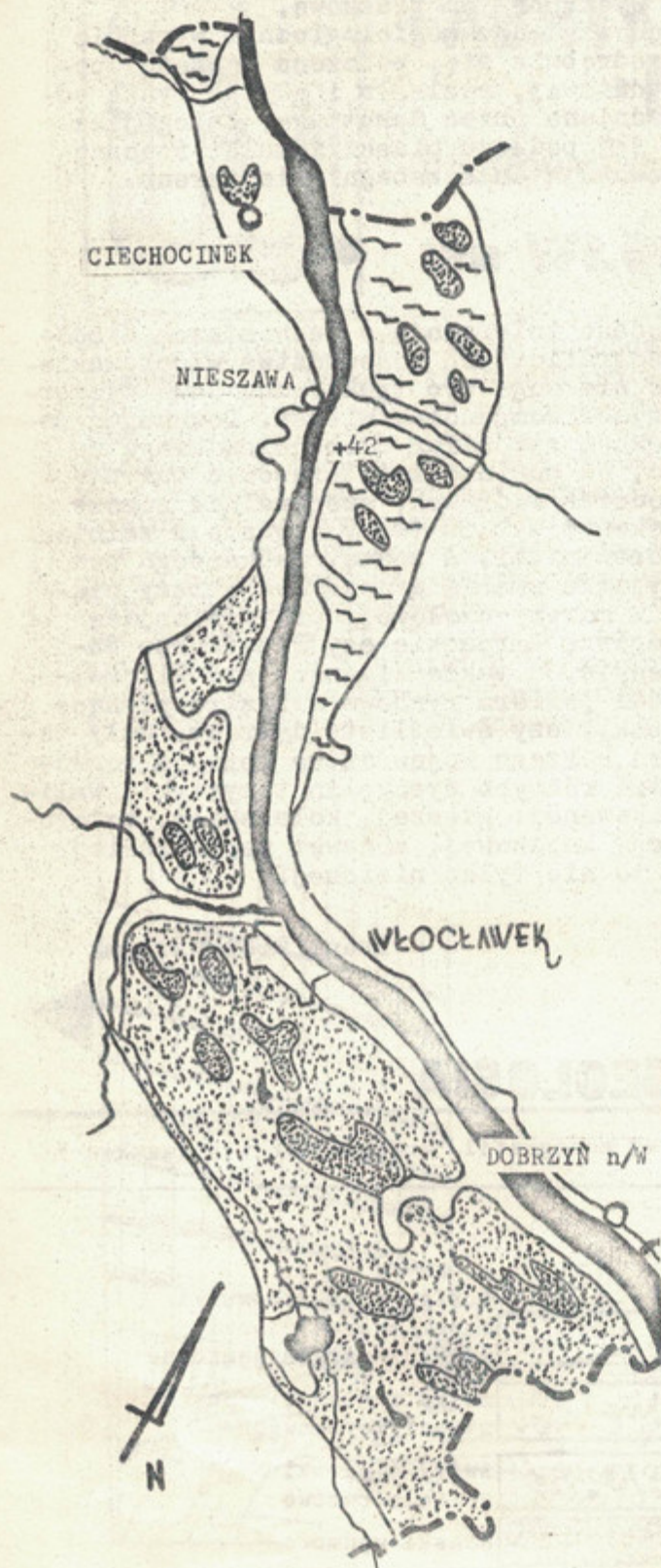
Kotlina Włocławska rozdzielająca Wysoczyznę Kujawską od Wysoczyzny Dobrzyńskiej stanowi fragment pradoliny Wisły. Poniżej Włocławka osiąga szerokość 8 - 9 km, a na pograniczu z Kotliną Płocką około 20 km. Jej północną granicę stanowi wysoka południowa krawędź Wysoczyzny Dobrzyńskiej, która w części zachodniej odbiega od Wisły i prowadzi żukiem na Wąkole i Osówkę. Granicę południową wyznacza północna krawędź Wysoczyzny Kujawskiej, najwyraźniejsza w okolicy Raciążka oraz Baruchowa, Kruszyna, Józefowa.

Część Kotliny zajmuje Wisła, ku której dno Kotliny opada stopniami, zw. terasami, powstałymi w wyniku działalności wód lodowcowych i rzecznych. Na podstawie żmudnych badań rozpoznano w Kotlinie Włocławskiej dziewięć poziomów terasowych wznoszących się powyżej dna doliny, z których pięć uległo zniszczeniu, głównie po prawej stronie Wisły między Dobrzyniem i Włocławkiem, na skutek podcinania stoku przez wezbrane wody Wisły. Zachowane terasy to:

- zalewowa, wys. 45 - 48 m npm i 3 - 4 m nad poziomem wody Wisły, stanowiąca wąski i płaski pas terenu wzdłuż rzeki; występują tu przeważnie łąki oraz niewielkie kępy lasów łęgowych i olsów;
- nadzalewowa, wys. 52 - 58 m npm i około 10 m nad poziomem wody Wisły, stanowiąca równinę urozmaiconą wydmami i bezodpływowymi obniżeniami;
- środkowa, wys. 62 - 68 m npm i około 20 - 22 m nad poziomem wody Wisły, z okazałymi formami wydm parabolicznych sięgających do 15 m wysokości względnej;
- najwyższa, wysokości średniej 71 m npm i około 30 m nad poziomem wody Wisły, silnie zwydmiona, o wysokości względnej wydm dochodzącej do 25 m.

Część z tych teras występuje tylko fragmentarycznie /wyspowo/, a większość ich krawędzi jest znacznie zatarta. Dwie najniższe zachowane są najlepiej poniżej Nieszawy, w zwężeniu doliny Wisły oddzielającym Kotlinę Włocławską od Kotliny Toruńskiej. Odcinek ten ma charakter przełomu, związanego z torowaniem drogi odpływu wód pra-Wisły do Bałtyku. Na terasie nadzalewowej obszaru zlewni Zuzanki i Radyszyny występują liczne mokradła, co wiąże się z płytkim zaleganiem wód gruntowych oraz małym spadkiem rzek. Między Włocławkiem a Bobrownikami znajduje się zatorfiowa dolina, będąca przykładem martwego odcinka koryta Wisły, jako jednego z jej ramion, świadczącego o przetrzucaniu się nurtu rzeki. Na "wyspach" terasy szóstej i siódmej położony jest Włocławek.

Wydmę znajdującą się na terasach zostały wykształcone u szczytku plej-

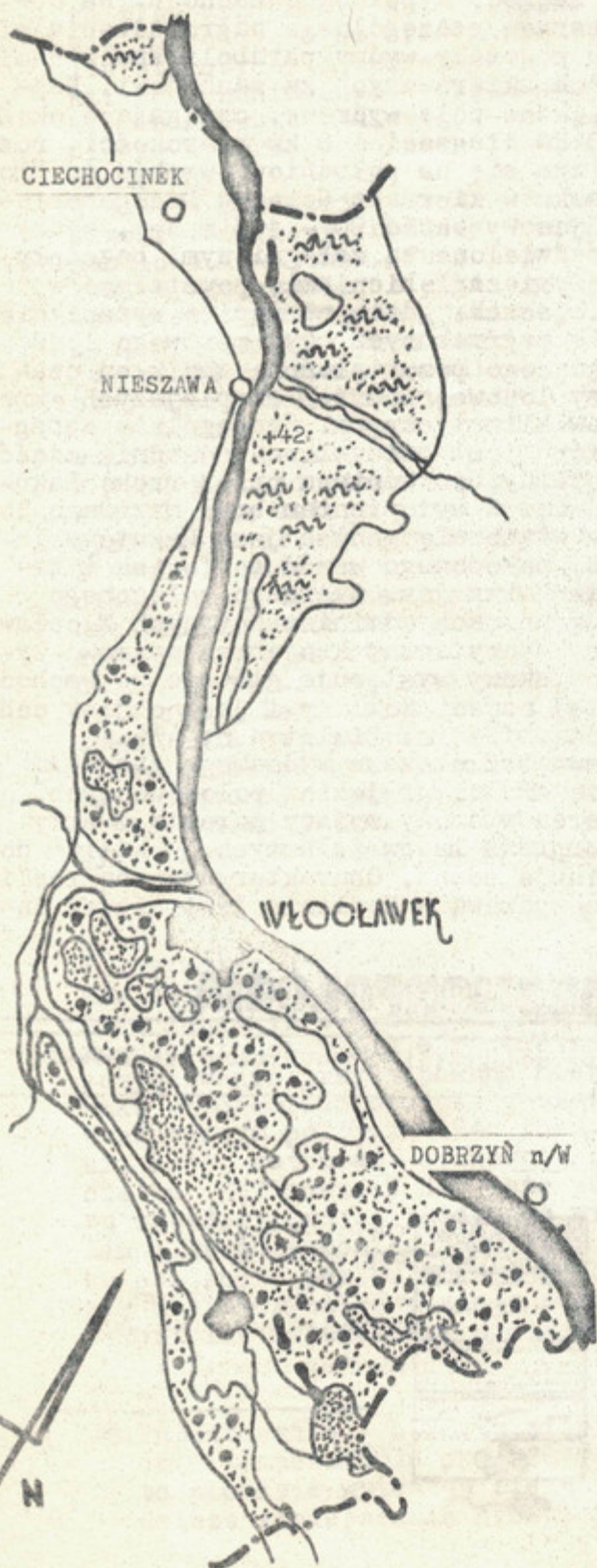


stoceniu w wyniku działalności eolicznej, kiedy to skąpa pokrywa roślinności tundrowej sprzyjała swobodnemu transportowi piasku przez wiatry wiejące z zachodu i północno-zachodu. Na obszarach szczególnego nagromadzenia piasku powstały wydmy paraboliczne o ramionach skierowanych ku zachodowi. Największe pole wydmy, osiągające około 20 km długości i 6 km szerokości, rozciąga się na południowo-wschód od Włocławka w kierunku Gorenia Dużego osiągając wysokość 90 - 103 m npm. Wydmy rozdzielone są zabagnionymi bezodpływowymi zagłębieniami, powstałymi w miejscach, gdzie nastąpiło wytopianie się zagrzebanych brył martwego lodu będącego pozostałością zanikłej czasy lodowej podczas cieplejszych okresów klimatycznych. Szczególnie zabagniona jest południowo-wschodnia część Kotliny, odwadniana przez rzekę Rakutówkę. Z wytopieniem brył martwego lodu wiąże się geneza jez. Rakutowskiego, położonego wśród torfowisk i bagien oraz jez. Czarnego położonego w granicach administracyjnych Włocławka. Specyficzny krajobraz wydmy-wytopiskowy występuje głównie we wschodniej części Kotliny i jest objęty ochroną. /Patrz: Biuletyn nr 49/87/ Wewnątrz obszaru wydmy znajdują się dwa ciągi jezior polodowcowych. Teren wydmy wyższy porasta zwarty kompleks lasów iglastych, w którym dominuje sosna. Charakterystyczną rośliną wydmy w Kotlinie jest między in-

GEOMORFOLOGIA

/ wg monografii "Województwo włocławskie " /

	równinne i faliste powierzchnie sandrowe
	dna dolin rzecznych i rynien polodowcowych
	równiny aluwialne
	terasy
	wydmy
	jeziora i rzeki



nymi szczytliwa siwa, nie brak gatunków nadmorskich, jak turzyca piaskowa i wydmuchrzyca piaskowa.


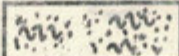
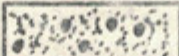
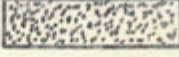

Pod względem morfologicznym wyraźnie wyodrębnia się, położona w części południowej, rozległa i płytka rynna odwadniana przez Rakutówkę. Zalegające w jej podłożu piaski i mułki rzeczne powodują duże zabagnienie terenu.

Podane informacje o jednostkach fizjogeograficznych województwa włocławskiego nie mogą być traktowane jako wyczerpujące kompendium wiedzy. Dokonując selekcji zwróciłam szczególną uwagę na to, co powinno zainteresować turystę podczas wędrówek, ewentualnie pomoże dokonać wyboru trasy zgodnie z zainteresowaniami. A sądzę, że każdego bez wyjątku zwiabą uroczyska krajobrazy ciągów moreny czołowej, przypominające Pogórze Karpackie czy Przedgórze Sudeckie, a także ciągnące się kilometrami jeziora rynnowe i bystro płynące rzeki, czy świetliste dąbrowy. Cały teren naszego województwa sprzyja rozwojowi różnych dyscyplin turystyki kwalifikowanej: pieszej, kolarskiej, motorowej, kajakowej, a nawet narciarskiej i to nie tylko nizinnej.

Irena Pietruszczak

GEOLOGIA

/ wg monografii "Województwo włocławskie " /

	torfy, piaski i mułki rzeczne oraz piaski, mułki i margle jeziorne
	żwiry i piaski rzeczne stopni terasowych
	żwiry i piaski wolnocodowcowe
	piaski wydmowe
	jeziora i rzeki

Literatura:

1. Chudy Stanisław, Chudy Emil: Ekologiczne warunki rozwoju podregionu włocławskiego. PWN, Warszawa 1979.
2. Passendorfer Edward, Wilczyński Andrzej: Przewodnik geologiczny po Kujawach i Pomorzu. Wyd. Geologiczne. Warszawa 1961.
3. Praca zbiorowa: Województwo Włocławskie - monografia regionalna. Uniwersytet Łódzki. Łódź 1982.

Zasłużeni dla Kujaw
i Ziemi Dobrzyńskiej

...z rodu Zawiszów

Artur Czarny ZAWISZA, pseudonim Stecki, urodził się 24 listopada 1809 r. w miejscowości Sobota, a zmarł w Warszawie 26 listopada 1833 roku.

Jako oficer Wojska Polskiego był działaczem niepodległościowym oraz dowódcą oddziału partyzanckiego w 1833 r. Miał dwóch braci: Alfreda Lucjana Wiktora i Augusta Władysław Erniliusza. Był synem Jana Gwalberta Cypriana, szambelana księcia warszawskiego Fryderyka Augusta, radcy departamentu warszawskiego i Marii. Uczył się w Piotrkowie, od 1824 r. w szkole wojewódzkiej w Radomiu, a w latach 1826-1827 kształcił się w wojewódzkiej szkole kaliskiej. W czasie pobytu w Kaliszu brał udział w manifestacjach patriotycznych i głosił hasła wolnościowe. 12.X.1827 r. wstąpił na Uniwersytet Warszawski na wydział prawa i administracji. Mieszkał wraz ze swym bratem Alfredem u Mikołaja Chopina /ojca Fryderyka/. Na jego niezłomny charakter zwrócił uwagę J. Lelewel. Zawisza uczestniczył w głośnym procesie ppłka S. Krzyżanowskiego, przywódcy Towarzystwa Patriotycznego. W maju 1829 r. był zaangażowany w "spisku koronacyjnym". Od lutego do października 1830 r. Zawisza związał się z działalnością patriotyczną na terenie Warszawy. Po wybuchu powstania był członkiem komitetu redakcyjnego "Kuriera Polskiego". 3 lutego 1831 r. wystąpił z zespołu "Kurier" i został współpracownikiem "Nowej Polski", dziennika Towarzystwa Patriotycznego. W styczniu 1831 r. Zawisza wraz z bratem Alfredem wstąpił do 1 pułku jazdy płockiej /późniejszego 8 pułku ułanów/. Brał udział w bitwach pod Białołąką, Grochowem, Różaną, Nasielskiem, Ciekiszynem, Lipnikami i Ostrołęką. Pod Balicami, dowodząc szwadronem zaatakował przednią straż głównego sztabu Paskiewicza i wziął do niewoli 40 jeńców. W powstaniu dosłużył się stopnia kapitana. W październiku 1831 r. wraz z rządem i Sejmem oraz bratem Alfredem, kierując się przez teren Ziemi Dobrzyńskiej, przekroczył granicę zaboru pruskiego nieopodal Brodnicy. Przez pewien czas przebywał w Zbójnie, Golubiu i Turznie, gdzie odwiedził krewnych Działowskich. Przez Niemcy skierował się do ojczysty Marsylianki /Francji - AS/ i tam wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Został także członkiem wolnomularskiej "Trójcy Nierozdzielnej" i związku węglarskiego "Namiot Sekwany". W odezwie do obywateli żołnierzy, wydanej przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie i podpisanej m.in. przez Zawiszę, czytamy: "W niesprawiedliwości dla chłopów znajdziecie jedną z wielkich

przyczyn, dla których nie zwyciężyła Polska". Kiedy płk Józef Zawisza przygotował wyprawę do Królestwa, Zawisza został zwerbowany jako dowódca okręgowy w woj. mazowieckim. Z kolei sam zwerbował kpt. Kaliksta Borzewskiego jako dowódcę na obwody płocki i lipnowski. Zaopatrzony w paszport na nazwisko Barelli, opuścił Paryż około 13 lutego 1833 r. i przez Turney w Belgii, Berlin, Wielkie Księstwo Poznańskie, Bydgoszcz i Toruń dotarł 11 marca tegoż roku do Turzyna. Tutaj u Działyńskich spotkał się ze swą matką i najmłodszym bratem Augustem. Nie wyjawiając bliskim swoich planów, 20 marca napisał w Turzynie testament, w którym dał wyraz przeczuciom, że czeka go szaleńcza walka i szubienica. Nie doczekawszy się przyjazdu Borzewskiego, w końcu marca tegoż roku przebrał się w chłopską sukmanę, przekroczył granicę Królestwa i poprzez wsie Wiano, Kikół, Złotopole, dotarł do Lipna. Tutaj zabrał się dyliżansem pocztowym i przez Dobrzyń n. Wisłą dojechał do wsi Winiary k. Płocka. Po przeprowadzeniu się przez Wisłę pragnął dotrzeć do Zgierza, lecz z tego zamiaru zrezygnował i wrócił do Winiar, a potem przez Jasień, Lipno, Złotopole, Złotoryję, Pluskowęsy dotarł do Turzyna w zaborze pruskim. Po spotkaniu z Borzewskim dokonał następnie napadu na posterunek kozacki w pobliżu Radzik.* Na terenie Ziemi Dobrzyńskiej rozpowszechnił odezwy do wójtów, ziemian i Żydów. Przez jakiś czas Zawisza i Borzewski wraz z kilkunastoosobowym oddziałem przebywał we wsi Borzewskiego Chojnie k. Obór,* a potem w lasach ludowidzkich,* Mokowie i Wierznicy.* W lasach ludowidzkich Zawisza spotkał się z Gustawem Zielińskim. Korzystał z pomocy miejscowych ziemian. Po spotkaniu u Łempickiej w Nasięgniewie,* Borzewski opuścił oddział i skierował się za granicę. Zawisza przeprowadził się z resztą oddziału przez Wisłę pod Włocławkiem i poprzez wieś Kłóbka skierował się w kierunku Krośniewic. W lesie koło miasta, 14 czerwca został otoczony przez szwadron huzarów i wzięty do niewoli. Następnie został przewieziony do Warszawy. Wyrokiem Sądu Wojennego skazano go na śmierć tzw. hańbiącą - przez powieszenie. Egzekucja odbyła się 26 listopada 1833 r. na placu kaźni /od 1928 r. nosi on nazwę Placu Artura Zawiszy Czarnego/. Przed śmiercią wypowiedział znamienne słowa: "Gdymym miał sto lat żyć, wszystkie bym ofiarował mojej Ojczyźnie".

W 1938 r. w Łowiczu odsłonięto pomnik ku Jego czci.

dr Mirosław R. Krajewski

* miejscowości leżące na Ziemi Dobrzyńskiej.

Literatura:

1. Społeczeństwo polskie w 1833 i próby znowienia walki, red. W. Dżaków, S. Kieniewicz, et al., Wrocław 1984 passim;
2. Testament Artura Zawiszy Czarnego, J. Wegner, "Przegląd historyczny" 1946;
3. Artur Zawisza Czarny. Partyzant z 1833, J. Wegner, "Stolica" 1959, nr 19;
4. List do redakcji w sprawie placu Zawiszy w Warszawie /fragment/, J. Wegner, "Express Wieczorny" 1960 nr 189;
5. Artur Zawisza Czarny, J. Wegner, Łowicz 1979.

Nie rozwiązana zagadka „GOTARDKI”

W roku 1989 minie 650 lat od bardzo ważnego wydarzenia w historii Włocławka - drugiej lokacji miasta, czyli ponownego nadania praw miejskich. Ważność tej rocznicy podkreślona zostanie organizacją licznych imprez w środowisku włocławskim. Redakcja "Biuletynu Przewodnickiego" pragnie włączyć się w nurt jubileuszowych obchodów poprzez publikowanie materiałów z najdawniejszych dziejów miasta, aby umożliwić Kolegom przewodnikom pogłębienie wiadomości - by oprowadzając wycieczki eksponować to wydarzenie sprzed 650 lat jako istotny czynnik w rozwoju miasta.

x x x

Pewne emocje wzbudza nadal sprawa szpitala i kościoła cysterskiego św. Gotarda w Szpetalu, toteż tę kwestię wybraliśmy na początek. Oto co pisze o tym w monografii miasta Włocławka ks. Morawski.

- » W granicach dzisiejszego m. Włocławka za Wisłą, na prawym jej brzegu na przedmieściu Szpetalskiem istniał ongiś w dawnych wiekach klasztor cysterski z kościołem i szpitalem pod wezw. N.M. Panny i św. Gotarda, fundowany przez wojewodę łęczyckiego i sieradzkiego Boguszę około 1242 r. a bullą papieża Innocentego IV już z dn. 22/VI 1244 r. podany pod bezpośrednią opiekę św. Piotra i Stolicy Apostolskiej. Temu to klasztorowi i szpitalowi cysterskiemu św. Gotarda nadał książę pomorski Sambor w latach 1247-9 wieś Lipiny, w celu zasiedlenia jej kolonistami niemieckimi, którzy mieli korzystać z tych samych praw, jakie przysługiwały innym Niemcom w ziemi Pomorskiej, oraz mieli być wolni wszędzie od opłaty cła; Polacy zaś zamieszkali we wspomnianej wsi Lipinach mieli korzystać z wolności i wszelkich swobód na równi z innymi Polakami, poddanymi dóbr pomienionego klasztoru i szpitala, znajdującymi się po różnych miejscach w dzielnicach Bolesława i Kazimierza książąt polskich. Niedługo jednak istniał pod Włocławkiem klasztor i szpital cysterski św. Gotarda, leżał on bowiem po prawym brzegu Wisły, w miejscu bardzo zagrożonym częstymi napadami pogańskich Prusów. To też już po kilkunastu latach około r. 1252 cystersi przygnębieni i zniechęceni dwukrotnym napadem pogańskich sąsiadów, którzy ich klasztor i szpital doszczętnie ograbili, a nawet zamordowali przeora tamtejszego, opuścili to miejsce, powierzając całą fundację klasztorną i szpitalną św. Gotarda pod Włocławkiem pod opiekę klasztoru cysterskiego w Byszewie, gdy sami zakonnicy powrócili do dawnego miejsca swojego pierwotnego pobytu, skąd przybyli, t.j. do klasztoru w Lubiążu. Część dóbr jednak tej fundacji zajął biskup włocławski Wolimir /1252-1275/, gdyż wspomniany fundator kościoła i szpitala św. Gotarda Bogusza zapisał także swoje dobra niektóre kościołowi włocławskiemu. Ponieważ dobra te były pomieszane z dobrami fundacji św. Gotarda, stąd też wynikł spór o nie między biskupem a klasztorem cysterskim w By-

szewie, przeniesionym później do Koronowa. Spór ten został zakończony polubownie układem zawartym uroczystie we Włocławku dn. 28 kwietnia w dzień św. Witalisa 1288 roku, między następcą Wolimira buskupem Wiśławem a opatem klasztoru Byszewskiego, który przybył do Włocławka w tym celu wraz z 11-tu wybitniejszymi członkami Zakonu Cysterskiego /.../ Kościół przebudowywany w ciągu wieków i przesunięty później nad samą Wisłę istniał do początku XIX w.

/.../ Po dawnym zaś klasztorze cysterskim wraz ze szpitalem i kościołem św. Gotarda pozostała do dziś pamięć wśród ludności miejscowej, która wystawiła krzyż w jednej posesji, obecnie prywatnej, nad Wisłą, gdzie stał do początków XIX w. kościół św. Gotarda, jak mówi zachowane miejscowe podanie.

Również podtrzymują tę samą tradycję minionej przeszłości używane dzisiaj nazwy: Szpetal od szpitala oraz ulica Cysterska i góra św. Gotarda, albo Gotardka, z jakimi się spotykamy na dzisiejszym przedmieściu Szpetalskim, włączonem od 1927 r. do granic miasta Włocławka. /.../«

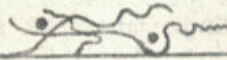


A co w tej kwestii ma do powiedzenia archeologia?

Znaczna ilość źródeł historycznych lokalizuje na Wzgórzu Szpetalskim ze szczytem zwanym "Gotardką" lub "Górą Gotarda" siedzibę klasztoru i hospicium cysterskiego p.w. św. Gotarda, mającego tu istnieć /z przerwami/ w okresie od ok. 1228 r. do 1358 r., jak i może poprzedzającego go XII-wiecznego klasztoru benedyktyńskiego oraz istniejącego już może w XII w., a napewno w XIII w. i funkcjonującego do pocz. XIX w. kościoła parafialnego. Przeprowadzone w 1961 r. badania archeologiczne /dr J. Grześkowiak - Toruń/ na obszarze u zbiegu ulic Cysterskiej i Lipnowskiej doprowadziły do odkrycia XI-XIII-wiecznego cmentarzyska szkieletowego zniszczonego przez późniejsze groby średniowieczne i nowożytnie oraz fragmentów budowli i grobowców murowanych. Na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym odkryto 7 bardzo zniszczonych szkieletów ludzkich, kobiecych, z których zachowały się przede wszystkim części czaszek. Brak śladów drewna pozwala sądzić, iż zmarłych chowano bez trumny. Głowa znajdowała się jednak na jakimś podwyższeniu. Prawdopodobnie miejsce podwyższenia usypano przy kopaniu samej jamy grobowej. Zmarłych wyposażono w kabłączki skroniowe z brązu, naszyjniki z paciorków szklanych, obrączki ze szkła, pierścionki. Było to więc wyposażenie stosunkowo bogate. Datowanie cmentarzyska na XII-XIII w. automatycznie łączy je z kościołem i szpitalem p.w. św. Gotarda. Nie rozwiązany do dzisiaj jest charakter fundacji hospicium. Czy był to przytułek dla starców i chorych, czy też schronisko dla podróżnych. Jeżeli szpital był schroniskiem, to pochówki na cmentarzysku byłyby pochówkami zakonników oraz miejscowej ludności. Gdyby zaś spełniał rolę przytułku dla starców i chorych, na cmentarzysku wienien występować znaczny procent osobników w podeszłym wieku i biednych z ubogim wyposażeniem grobowym. Odkryte szkielety są pochówkami osób starszych, ale są to kobiety, w dodatku bogato wyposażone. Dość trudno jest w tej sytuacji wiązać to cmentarzysko z kościołem i szpitalem św. Gotarda. Albo więc cmentarzysko to jest wcześniejsze od osadzenia Benedyktynów i zawiera pochówki zmarłych zamieszkałych uprzednio w grodzie i osadzie na lewym brzegu Wisły, albo też jest współczesne kościołowi św. Gotarda i było przeznaczone dla zmarłych mieszkańców osady na terenie Szpetala oraz mieszkańców klasztoru /Benedyktynów, później Cystersów/. Z tego samego miejsca /zbieg ulic Cysterskiej i Lipnowskiej/ z cmentarzyska średniowiecznego wydobyto 23 szkielety ludzkie datowane na XV-XVII wiek. Bardzo pomocnym elementem datującym były monety, których

odkryto 29. Najstarszą monetą był półgroszek koronny Władysława Jagiełły, najmłodsza szóstak koronny Jana Kazimierza. Prowadzone w latach 1982, 1984 /mgr T. Horbacz - Łódź, mgr mgr Bartczak, Kotkowski, Pietrzak - Łódź/ prace archeologiczne w rejonie Cysterskiej i Lipnowskiej potwierdziły lokalizację na tym miejscu cmentarzyska wczesnośredniowiecznego, średniowiecznego i nowożytnego. Odkryto również relikty murowanego obiektu, prawdopodobnie kościoła parafialnego, w postaci ceglanej posadzki i podstawy sklepienia oraz liczne fragmenty kości ludzkich z pozostałości cmentarza przykościelnego. Zaprezentowane w dużym skrócie wyniki dotychczasowych prac archeologicznych prowadzone w rejonie hipotetycznej lokalizacji kościoła i szpitala św. Gotarda potwierdzają w dużym stopniu tę hipotezę. Badania wykopaliskowe były w znacznym stopniu uwarunkowane dostępnością terenu /gęsta zabudowa mieszkalna, sady, budynki gospodarcze/, jak i stopniem zniszczenia samych obiektów. Niemniej dalsze prace nad zagadką "Gotardki" są konieczne.

mgr Olga Krut



Ulice dawnego Włocławka

Ulica

BOJOWNIKÓW PROLETARIATU

(d. Cyganka)

Ulica ta jest jedną z najstarszych ulic Włocławka. Przez długi okres dziejów znajdowała się na obrzeżu ówczesnego miasta, którego centralnym punktem był Stary Rynek. Pierwotnie nosiła nazwę Czigany i nie wchodziła w obręb starego miasta. Dopiero w połowie XIX wieku zaczęto ją zabudowywać wznosząc budynki drewniane, a później murowane. Stopniowo wznoszono coraz bardziej okazałe kamienice, szczególnie po stronie północnej. Jedną z nich jest istniejąca do dziś i stanowiąca najwyższy obiekt tej ulicy - kamienica pod numerem 26, zbudowana przez braci Harendorf w 1913 roku. Z posesją tą łączy się historia włocławskiej elektryfikacji. Na początku obecnego stulecia ludność miasta pozbawiona była korzyści płynących z energii elektrycznej. Powszechnie w domach i sklepach używano oświetlenia naftowego, także w mieszkaniach paliły się lampy naftowe. Jedynie w niektórych miejscowych fabrykach istniały małe elektrownie, służące potrzebom danego zakładu pracy. Dopiero na krótko przed wybuchem I wojny światowej bracia Harendorf uruchomili w nowo zbudowanym obiekcie, składającym się z trzypiętrowego budynku frontowego oraz budynków na zapleczu, małą elektrownię, która jednak tylko w nieznacznym stopniu mogła zaspokajać potrzeby energetyczne miasta. Dlatego też w 1916 roku władze miejskie podjęły budowę nowej elektrowni komunalnej przy ulicy Biskupiej /obecnie Olejniczaka/, która czynna była aż do roku 1929, to jest do czasu przekazania do użytku nowej elektrowni przy ulicy Płockiej, wzniesionej przez szwedzkie konsorcjum. W posesji pod numerem 26 mieściły się również zakłady graficzne H. Neumana, powstałe jeszcze w 1868 roku i mające pierwotnie siedzibę przy innej ulicy. Na bazie tych zakładów powstała później znana włocławska oficyna wydawnicza J. Neumana, który wydawał wspólnie z Wac-

ławem Tomaszewskim dziennik "ABC dla Włocławka i okolicy". Była to mutacja warszawskiego dziennika ABC. Drukowano tu także miesięcznik "Życie Włocławka i okolicy", kalendarze, książki, podręczniki. Dziennik ABC wychodził aż do wybuchu II wojny światowej.

Na Cygance znajdowało się wiele firm kupieckich, zakładów rzemieślniczych, instytucji. W posesji pod numerem 16 mieściła się przed I wojną światową szkoła żeńska M. Sanickiej. W domu pod numerem 30 istniała aż do 1939 roku apteka St. Dziekanowskiego. Przy ulicy tej miała swą siedzibę renomowana pralnia parowa i farbiarnia pod nazwą "Pod lwem" J. Cichockiego, założona w 1886 roku. Tu znajdował się też kinoteatr "Nowości", później kino "Corso". Budynek, w którym mieści się obecnie kino "Bałtyk" przez dłuższy czas służył celom teatralnym. Tu odbywały się przedstawienia przyjezdnych i miejscowych zespołów teatralnych, urządzano okolicznościowe akademie, uroczyste imprezy, wieczornice. Pod numerem 13 mieścił się znany wówczas zakład fotograficzny B. Szejniera, założony w 1887 roku oraz magazyn obuwia W. Pietrzykowskiego. Vis à vis budynku, w którym znajdowała się apteka, przez wiele lat miał swą siedzibę Inspektorat Szkolny. Obecnie budynek ten jest przeznaczony do rozbiórki. Na narożniku ulicy Cyganka i ulicy 3 Maja mieścił się na początku naszego wieku hotel pod nazwą "Hotel Mazowiecki", prowadzony przez Franciszka Michalczyka. W domu pod numerem 12 urodził się Julian Marchlewski, wybitny działacz międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, jeden z założycieli SDKPiL. Na zewnętrznej ścianie frontowego budynku znajduje się pamiątkowa tablica. Warto wspomnieć, że przy ulicy Cyganka pod numerem 19 mieściło się Handlowo-Przemysłowe Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, a w okresie międzywojennym Bank Handlowo-Przemysłowy. Znana włocławska restauracja "Gastronomia", przeniesiona później na ulicę 3 Maja, początkowo mieściła się przy ulicy Cyganka. W narożnym budynku przy zbiegu z ulicą 3 Maja w drugiej połowie XIX wieku znajdowała się pensja żeńska znanej działaczki społecznej Izabeli Zbiegniewskiej. W tych też latach miał przy ulicy Cyganka siedzibę klub gromadzący miejscowych obywateli z grona kupców, urzędników, wolnych zawodów. Klub ten nosił nazwę "Concordia". Pod przykrywką imprez towarzysko-rozrywkowych prowadzona tam była również działalność patriotyczna i niepodległościowa. Zachodni wylot ulicy zbiegał się z początkami ulic Brzeskiej /obecnie Waryńskiego/, Karnkowskiej /obecnie Wojska Polskiego/ oraz wylotem dawnej ulicy Przejazd, obecnie nie istniejącej, a stanowiącej wschodnią pierzeję placu Kopernika. W okresie międzywojennym na narożniku ulicy, naprzeciw kościoła św. Witalisa, wzniesiony został przez zgromadzenie sióstr Urszulanek duży budynek, w którym mieściło się prowadzone przez nie gimnazjum żeńskie. Po likwidacji tej placówki gmach przejęty został przez administrację zakładów celulozowo-papierniczych na cele biurowe, a następnie ponownie służył celom oświatowym, będąc siedzibą Liceum im. M. Kopernika. W latach 1975-1987 budynek użytkowany był przez Woj. Urząd Spraw Wewnętrznych.

W latach sześćdziesiątych wzniesiono pod numerem 22 budynek mieszkalny dla pracowników Celulozy, zaś przy wschodnim wylocie ulicy, gmach Szkoły Podstawowej Nr 3. Niefortunne usytuowanie budynku szkoły zatępiło dawny charakter urbanistyczny tej części miasta, ponieważ zamknięto wylot ulicy Kowalskiej, która przez to uległa znacznemu skróceniu.

A w ostatnich czasach kilka drewnianych budynków sprzed stu laty ulega rozbiórce - no cóż - czas robi swoje.

Notatki z przyrodyJAWOR - *Acer pseudoplatanus*

W bardzo zamierzchłych czasach, aż po średniowiecze, jawor uważany za drzewo obdarzone właściwościami boskimi, był przedmiotem czci, odbierał ofiary, miał dobre, miękkie serce i hojnie rozdawał szczęście. Nasi przodkowie, Słowianie, przypisywali jaworowi moce magiczne i ze strachu bardzo go szanowali. Jeśli ktoś kamał jego gałęzie lub go kaleczył, to waliły się na niego liczne nieszczęścia tak długo, dopóki nie zaschły "jaworowe łyzy". W XVIII i XIX wieku jawor stał się opiekunem zakochanych. To właśnie pod nim spotykała się Laura z umiłowanym Filomenem. W obecnych naszych czasach młodzi nie spotykają się już pod jaworem. Często nawet nie wiedzą, jak wygląda to piękne, wyniosłe drzewo.



Jawor, a bardziej naukowo, klon-jawor, osiągać może 40 m wysokości. Dożyć może sędziwego wieku 400-500 lat. Kora jego gładka, brunatnoszara, łuszczy się na starych pniach niewielkimi płytkami, koronę ma jawor kopulastą i rozłożystą. Liście /8-16 cm długie/ są 5-klapowe, o ostrych zatokach, a na brzegu drobnopiątkowane. Wierzch ich jest ciemnozielony, spód sinawy z owłosionymi nerwami. Kwiaty omawianego drzewa i kwitną po rozwoju liści, w maju. Owoce, tzw. okrzydlaki, rozchylone są pod kątem prawie prostym.

Drewno jaworą białe lub żółtawobiałe, twarde, trudno łupliwe, bardzo elastyczne, daje się łatwo wygładzać i polerować. Chętnie używane jest w stylowym stolarstwie i na forniry.

Jawor najlepiej rośnie na glebach głębokich, stale wilgotnych, przewiewnych i zasobnych w związki mineralne, szczególnie w wapń. Bardzo dobrze znosi ostre zimy. Ze względu na obfity opad liści i stosunkowo szybki ich rozkład drzewostan jaworowy dodatnio wpływa na glebę. Na terenie Włockawsko-Gostynińskiego Parku Krajobrazowego jawor występuje najczęściej jako domieszka w lasach łągowych i w grądzie.

Najpiękniejszy w naszym regionie, naturalny i miejscami lity drzewostan jaworowy zachował się w uroczysku "Grodno" koło Baruchowa. Na terenie woj. włocławskiego znajduje się tylko 1 jawor - pomnik przyrody. Rośnie on w parku wiejskim w Sadłowie koło Rypina. Jego pierśnica wynosi około 3,7 metra.

FIOŁEK LEŚNY

/Viola silvestris/

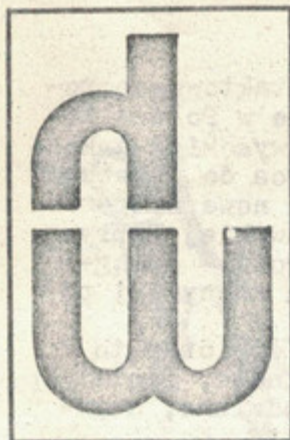
Chyba najbardziej znany, lubiany i podziwiany zwiastun wiosny, opiewany w lirycznych piosenkach. Często młodzi chłopcy z bukietkiem fiołków /byle tylko ogrodowych/ wyznają pierwszy raz miłość swoim dziewczynom. Występuje najczęściej w lasach liściastych i mieszanych, w zarostach, na brzegach lasów. Lubi gleby żyzne, próchniczne, zawierające azot. Fiołek leśny, pospolity również na Kujawach, jest rośliną trwałą, sięgającą do 30 cm wysokości. Pęd nadziemny fiołka jest ulistniony i kwiatonośny. Zarówno długoogonkowe liście odziomkowe, jak i łodygowe, o krótszych ogonkach, posiadają przylistki z długimi, cienkimi frędzlami. Kwiaty niezbyt duże, bezwonne, składają się z pięci fioletowych płatków /działek/, z których dwa skierowane są ku górze, a trzy w dół. Dolny środkowy płatek wydłuża się w zwykle dość smukłą, ciemnofioletową ostrogę. Wewnątrz okwiatu znajduje się 5 pręcików i 1 słupek. Fiołek leśny kwitnie od marca do czerwca, a zapylania dokonują długopyszczkowe pszczoły. Owocem jest naga torebka pękająca 3 klapami. Nasiona dzięki specjalnemu mechanizmowi wyrzucane są nieraz na odległość kilku metrów. Do dalszego ich rozprzestrzeniania przyczyniają się mrówki, które zjadają tłuszcz nagromadzony w komórkach niewielkiego elajosomu. Oprócz normalnych kwiatów, spotkać można inne, niepozorne, z płatkami bez ostrogi, zamknięte kwiaty kleistogamiczne, w których możliwe jest jedynie samozapylanie.



mgr Wiesław Cyzman

Rysunki na podstawie:

1. J. Mowszowicz "Przewodnik do oznaczania krajowych roślin zielarskich" - PWRiL, Warszawa 1983.
2. J. Mowszowicz "Flora wiosenna", WSiP, Warszawa 1979.



FABRYKA LIN I DRUTU »DRUMET«

im. Rewolucji Październikowej

we WŁOCŁAWKU

W 1988 roku mija 15 lat od uruchomienia nowej Fabryki Lin i Drutu "Drumet" im. Rewolucji Październikowej, zbudowanej we wschodniej dzielnicy Włocławka przy ul. Purmana. Jednak tradycje załogi i zakładu sięgają końca ubiegłego stulecia.

Wychodząc z dworca PKP i PKS tunelem w ulicę Kościuszki dochodzimy do pierwszej dwupiętrowej kamienicy. Napis na kamiennej tablicy przypomina, że w tym gmachu w latach okupacji "urzędowało" gestapo, że dla setek mieszkańców ziemi kujawsko-dobrzyńskiej choćby krótki tu pobyt pozostawił najokrutniejsze wspomnienie, o ile naturalnie, zdołali doczekać wyzwolenia.

Ten gmach przy ul. Kościuszki to jedyny trwały ślad po niewielkiej wytwórni drutu i siatki ogrodzeniowej powstałej w 1895 roku pod szyldem Fabryka Wyrobów Druciarskich C. Klauke.

Po roku 1900 nastąpiła znaczna, jak na owe czasy, rozbudowa fabryki, a kolejne lata - aż do wybuchu pierwszej wojny światowej - były okresem jej szybkiego rozwoju. Liczba zatrudnionych w niej robotników wzrosła do stu, rozpoczęto też produkcję nowego wyrobu - lin stalowych.

Działania wojenne doprowadziły do znacznej dewastacji urządzeń fabrycznych. W 1919 roku nowy właściciel Grundland podejmuje się ponownego jej uruchomienia. W ciągu krótkiego czasu, po modernizacji zniszczonego parku maszynowego oraz zainstalowaniu urządzeń pozwalających na zwiększenie produkcji, zdołała fabryka odzyskać utraconą pozycję jednego z większych zakładów przemysłowych Włocławka, obok Celulozy, Maszyn Rolniczych, fabryki kawy Bohma, Fajansu i innych. Wówczas znacznie też rozszerzono asortyment wyrobów, organizując nowe działy ciągnieni drutu i produkcji gwoździ. Wtedy to roczna produkcja przekroczyła 30 ton wyrobów. W 1925 roku fabryka została przekształcona



w Spółkę Akcyjną.

W 1934 roku zainstalowano w niej piec elektryczny kontaktowo-oporowy do patentowania* drutu stalowego. Było to pierwsze w Polsce tego typu urządzenie automatyczne do produkcji drutu o wysokiej jakości, pozwalające na zrezygnowanie z importu tego surowca do wyrobu lin stalowych. W tym samym roku sprowadzono z Niemiec nowe ciągar-ki. Poczynania inwestycyjne umożliwiły wyrobom Włocławskiej Fabryki Lin i Drutu Stalowego - nazwę tę przyjęła w 1936 roku - osiągnięcie wysokiego poziomu jakości, stając się wyrobami znanymi i poszukiwanymi.

Wielkość produkcji wzrosła do ok. 1200 ton, a główni odbiorcy to przemysł węglowy, naftowy, maszynowy, PKP, kolejki linowe, flota handlowa i wojenna. Duży popyt był także na druty miedziane, ocynkowane, kolczaste, siatki ogrodzeniowe, gwoździe i nity.

Wstrząsy ekonomiczne, jakim ulegała Polska w okresie międzywojennym, nie ominęły włocławskiej fabryki drutu. Jej załoga, licząca już ponad dwustu pracowników, należała do czołówki klasy robotniczej Włocławka. Uczestniczyła żywo w życiu politycznym i gospodarczym miasta, z innymi współtowarzyszami pracy pokrewnych zakładów walczyła o lepsze warunki pracy.

W 1932 roku odnotowano pierwszy, trwający przez dwa tygodnie strajk. W 1936 roku załoga proklamowała dwukrotnie strajk okupacyjny, którymi kierował klasowy związek zawodowy na czele ze Szczepanem Rościńskim i Antonim Tomaszewskim. Żądania strajkujących zostały częściowo przyjęte przez pracodawcę - robotnicy otrzymali podwyżkę płac, nie uległy natomiast poprawie ciężkie i pogarszające się w miarę rozszerzania asortymentu produkcji, warunki pracy.

Szpecially trudne lata przeżywała załoga w czasie drugiej wojny światowej. Po uruchomieniu fabryki przez okupanta w styczniu 1940 roku, cała jej produkcja przeznaczona była na cele zbrojeniowe Niemiec. Bliskość gestapowców przesłuchujących brutalnie Polaków z miasta i regionu, a często członków fabrycznej załogi, budziła grozę i niepewność jutra. W drugiej połowie 1944 roku większość robotników wywieziono do Rzeszy, a maszyny i urządzenia do Pawłowa k/Chojnic.



Po wyzwoleniu Włocławka, 20 stycznia 1945 roku, kilkunastu pracowników zgłosiło się natychmiast do zabezpieczenia i porządkowania terenu fabryki. Z pomocą wojska oraz władz administracyjnych miasta rozpoczęto starania o rewindykację maszyn z Pawłowa, a w miarę ich odzyskiwania przystępowano niezwłocznie do montażu. Już wiosną 1945 roku uruchomiono produkcję siatki ogrodzeniowej i ciągarnię drutu. W pierwszym półroczu 1946 roku rozpoczęła pracę liniarnia i hartownia duża, natomiast cynkownię i hartownię małą uruchomiono na początku 1947 roku. W dwa lata później, po realizacji 3-letniego planu odbudowy kraju, produkcja wyrobów gotowych Włocławskiej Fabryki Lin i Drutu wynosiła 3500 ton. W końcu planu 6-letniego w 1955 roku osiągnęła poziom 8000 ton. Na szybki wzrost produkcji złożyło się wiele czynników: stałe podnoszenie kwalifikacji pracowników, wzrost ich świadomości społecznej, rozwój racjonalizacji i współ-

* Patentowanie - obróbka cieplna polegająca na nagrzewaniu w piecu w temperaturze ok. 920°C i schładzaniu do ok. 520°C, w którym to procesie wytwarza się struktura podatna na ciągnięcie, tj. dalsze zmniejszanie średnicy drutu.

zawodnictwa pracy oraz instalowanie nowoczesnych, bardziej wydajnych maszyn.

Wymiana parku maszynowego na szerszą skalę rozpoczęła się w 1961 roku. Liniarnię wyposażono w maszyny o napędach indywidualnych i o znacznym stopniu mechanizacji czynności. W ciągarni wymieniono uciążliwe w obsłudze maszyny do ciągnięcia drutu grubego. W 1962 roku fabryka - ku radości okolicznych mieszkańców - zaniechała produkcji gwoździ /hałas!/.

Ogólny rozwój gospodarki narodowej w latach sześćdziesiątych wymagał także znacznej intensyfikacji produkcji lin i drutu ze stali jakościowej. Chodziło nie tylko o wyeliminowanie wzrastającego w tym zakresie deficytu, lecz i o zrezygnowanie z kosztownego importu. Aby sprostać tym zadaniom, podjęta została decyzja rozpoczęcia rozbudowy Włocławskiej Fabryki Lin i Drutu, unowocześnienia jej produkcji i zwiększenia zdolności produkcyjnych do ponad 30.000 ton wyrobów. Realizację tego przedsięwzięcia rozpoczęto w 1969 roku, przystępując do budowy nowej fabryki, na nowym terenie, tj. w przemysłowej dzielnicy miasta Włocławek - Wschód.

W 1971 roku oddano do eksploatacji jej pierwsze obiekty: halę produkcyjną dla ciągarni drutu, patentownię, warsztat mechaniczny wraz z częścią socjalną oraz trawialnię, oczyszczalnię ścieków i magazyn gospodarki kwasem. Zbudowano też bocznice kolejową, gazociąg i sieć wodno-kanalizacyjną. Nowe wydziały zostały wyposażone w maszyny ciągarskie produkcji NRD oraz belgijskie linie do patentowania i cynkowania.

W 1973 roku został zakończony drugi etap rozbudowy fabryki. Obejmował on pomieszczenia dla liniarni, patentowni, ciągarni oraz magazyn wyrobów gotowych. Oddano też do użytku biurowiec i oddziały pomocnicze, budynek wielofunkcyjny i magazyn techniczny. Wyposażenie technologiczne wydziałów produkcyjnych zostało zakupione w firmach belgijskich i włoskich.

Tyle o historii.

A jak wygląda proces technologiczny?

Proces technologiczny rozpoczyna się na Wydziale Trawiarni, gdzie walcówka poddawana jest procesowi trawienia w roztworze kwasu siarkowego, co powoduje usunięcie zgorzeliny. Następnie walcówka zostaje przewieziona na Wydział Ciągarni i poddana procesowi przeróbki plastycznej - ciągnięcia /w ciągadłach z węglików spiekanych/. Z kolei przeciągnięty już drut poddaje się obróbce cieplnej - patentowaniu, a przy drucie ocynkowanym także cynkowania /proces ogniowy/ - wszystko w jednej linii patentowniczo-cynkowniczej.

Z Wydziału Patentowni drut przewieziony zostaje powtórnie na Ciągarnię i po raz drugi ciągniemy w zależności od gatunku stali: na drut sprężynowy lub liniarski.

Przy produkcji lin proces rozpoczyna się na wydziałach, gdzie przygotowanie półfabrykatu polega na nawinięciu drutu na odpowiednie szpule /cewki/. Drut ten, w zależności od konstrukcji z kilku, lub kilkunastu czy kilkudziesięciu szpul, zostaje skręcony w splotki na splotarkach, a z kolei splotki zostają skręcone na rdzenie organiczne /wyprodukowanych na rdzeniarkach/ lub metalowym splotka w linę na skręcarkach /składarkach/. /Informator FLiD/.



Obecnie włocławski "Drumet" jest największym w kraju producentem drutów stalowych jakościowych i lin przeznaczonych zarówno dla potrzeb głównych dziedzin gospodarki narodowej, jak i na eksport. Jego zdolność produkcyjna wzrosła obecnie do 70.000 ton wyrobów, w tym 20.000 ton lin, a eksportuje się 20% produkcji, głównie do

drugiego obszaru płatniczego: do Kanady, Anglii, Danii, Turcji, Grecji, Islandii, RFN i Portugalii.



Wyroby produkowane przez "Drumet", to wyroby o najnowocześniejszych konstrukcjach i najwyższej jakości. Za wyniki eksportowe do krajów europejskich, Azji i Ameryki Północnej - "Drumet" otrzymał czterokrotnie tytuł najlepszego eksportera w woj. włockawskim. Za całokształt osiągnięć gospodarczych i społecznych Uchwałą Rady Państwa PRL z dnia 27 lipca 1979 roku zakład został odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II Klasy. W latach 1976, 1978 i 1979 za osiągnięcia produkcyjne zakład zdobył nagrody II stopnia w Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty /DO-RO/.

Jan Jabłczyński

Opracowanie redakcyjne i graficzne: Andrzej Szczepański

Współpraca: Grażyna Bartel

"Biuletyn Przewodniczy" - ZW PTK Włockawek, ul. Dubois 1

tel. 412 - 80. Druk WDK Włockawek. Zezwolenie GUKPIW Warszawa

GP.II-441/1541/1985. Nakład 150 egz. Format A-4 N. dec. 45/88 E-17